

Ocena pracy doktorskiej Pana magistra Wojciecha Bisa „Tykocin: zamek – pałac – twierdza. Przekształcenia architektoniczno-funkcjonalne w późnym średniowieczu i okresie nowożytnym na podstawie źródeł pisanych i archeologicznych, Warszawa 2024” przygotowana pod kierunkiem prof. IAE PAN Andrzeja Janeczka oraz dr Macieja Trzecieckiego

Przedstawione mi do oceny opracowanie otrzymałem w postaci pliku cyfrowego o rozszerzeniu .pdf. Zamieszczono w nim dokumenty o łącznej objętości 438 stron – a właściwie 439, gdyż strona tytułowa nie została objęta paginacją – znormalizowanego tekstu wzbogaconego 186 rycinami (planami i mapami, fotografiami i rysunkami, tak czarno-białymi, jak i kolorowymi) zajmującymi około ¼ objętości rozprawy. Dokument ten został starannie zredagowany i choć nie jest pozbawiony pewnych „komputerowych” niedopracowań, to te są z reguły drobne, a przede wszystkim najczęściej nie utrudniają czytelnikowi lektury. Takie przygotowanie ocenianego pliku zdaje się dobrze świadczyć o osobie Autora. Pana Wojciecha Bisa znam zresztą osobiście, spotykałem go bowiem przelotnie przy kilku zawodowych „okazjach”. Zdecydowanie więcej wiem o nim jednak na podstawie docierających do mnie wieści o jego działalności naukowej, a przede wszystkim z lektury ogłoszonych przezeń drukami. Nie znam ich zresztą zapewne wszystkich, gdyż dorobek doktoranta na tym polu ocenić można co najmniej jako znaczący, tak pod względem ilości publikacji, jak i zakresu tematycznego, a co najważniejsze ich poziomu. Zdecydowana większość z nich odnosi się do czasów średniowiecza oraz okresu nowożytnego, w tym również do zagadnień poruszanych w niniejszej rozprawie. Te zaś nie są mi zupełnie obce, będąc zaś osobą żywo zainteresowaną dziejami, obrazem i przemianami zamków w Polsce omawianą dysertację przeczytałem ze znacznym zainteresowaniem.

Pracę rozpoczyna obszerny, podzielony na trzy części tekst, po którym Doktorant zamieścił serię rycin. Partia ta ma wszystkie cechy klasycznego wstępu do pracy, jednak w tym wypadku odautorski zapis w „Spisie treści” określenie to („I. Wstęp”) odniósł jedynie do

zawartości pomieszczonych na s. 3-6. Tymczasem znajdujący się tam przekaz to przecież obszerny – może nawet nieco zbyt obszerny, gdyż zawierający nie tylko krótkie przedstawienie skromnej literatury przedmiotu, ale i informacje do których Autor będzie musiał w pracy jeszcze powracać – wprowadzenie do rozprawy, po którym następują dwa podrozdziały oraz wspomniany już (również oznaczony numerycznie jako podrozdział) zbiór rycin. W pierwszym z nich (s. 7-9) dowiadujemy się przede wszystkim, iż „*Głównym celem rozprawy jest próba usystematyzowania wiedzy na temat przemian architektoniczno-funkcjonalnych założenia tykocińskiego w późnym średniowieczu i w okresie nowożytnym oraz weryfikacja części dotychczasowych ustaleń utrwalonych w literaturze przedmiotu.*”, a także o tym, którą drogą będzie droga do osiągnięcia tego celu. Z kolei w drugi z podrozdziałów (s. 10-19) poświęcony został przedstawieniu stanu zachowania prezentowanego w pracy założenia. Przy pisaniu tego tekstu Doktorant po raz pierwszy, ale nieostatni, wpadł w pułapkę, którą sam sobie nieświadomie naszykował opracowując i współpracując kilka tekstów do współredagowanej przez siebie, wydanej przed dziewięciu laty, wieloautorskiej monografii: „*Tykocin – zamek nad Narwią (XV-XVIII w.). Badania archeologiczne w latach 1961-1963 i 1999-2007*, red. M. Bis, W. Bis, Warszawa 2015” podsumowującej zakończone, jak to się wówczas wydawało archeologiczne rozpoznanie tego obiektu. Gdy po kilku latach podjęte zostały nieinwazyjne prace badawcze, przyrost wiedzy pozwolił na powstanie nowej monografii, którą jest oceniane studium. Z pułapki tej Doktorant w zasadzie wyszedł obronną ręką, z jednej strony umiejętnie selekcionując informacje już upublicznione, z drugiej uszczegóławiając te pozostawione, a przede wszystkich uzupełniając te ostatnie nowymi wiadomościami. Nie znaczy to oczywiście, iż przy działaniach tych obeszło się bez strat, które w tym wypadku dotyczyły przede wszystkim konieczność zamieszczenia w trzecim podrozdziale pierwszej części pracy (s. 20-32) sporej liczby wykorzystanych już niegdyś rycin. Zostały one jednak uzupełnione rycinami nowymi, równie dobrze powiązanymi z zagadnieniami poruszanymi we wspomnianych wyżej podrozdziałach.

Ten sam modus procedendi zastosował Doktorant przy opracowywaniu pięciu zasadniczych rozdziałów rozprawy, z których każdy podzielony był na kilka podrozdziałów, a cztery z nich zamykają podrozdziały gromadzące odpowiednie serie rycin.

Pierwszy z nich – oznaczony jako „II” (s. 33-83) przedstawia badania archeologiczno-architektonicznych i stricte architektonicznych zamku tykocińskiego, tak w odniesieniu do ich organizacji, jak i zakresu, przede wszystkim zaś krytycznie omawia ich wyniki, w tym zwłaszcza szczegółowo prezentuje etapy zasiedlenia i użytkowania poddanego obserwacjom terenu. Nie napotkałem tu sądów kontrowersyjnych i jedynie z recenzenckiego obowiązku

zwrócę uwagę na przypis 75 na s. 56, w którym pojawia się odesłanie do nieuwzględnionej w „Bibliografii” strony internetowej.

Trzy kolejne rozdziały, oznaczone jako „III” (s. 84-195), „IV” (s. 196-319) oraz „V” (s. 320-357), stanowią podstawową partię pracy. Pierwszy z ich poświęcony jest okresowi, kiedy w Tykocinie funkcjonował drewniany zapewne w całości zamek należący do dwóch lub trzech ostatnich przedstawicieli wygasłej w 1542 r. rodziny Gasztołdów; drugi dziejom i przekształceniom budowlanym murowanego już zamku zachodzącym w stosunkowo krótkim, bo obejmującym zaledwie 30 lat, czasie, kiedy to jego właścicielem, a często i faktycznym użytkownikiem pozostawał król Zygmunt August; trzeci dziejom w pełni nowożytnej twierdzy, pozostającej wprawdzie pod zarządem królewskich starostów, a później stanowiącej własność prywatną. Wszystkie one powstały w wyniku solidnie przeprowadzonej, rozległej kwerendy archiwalnej, starannych poszukiwań literaturowych oraz analizy obserwacji poczynionych przy okazji badań archeologiczno-architektonicznych, a wyważony tok prowadzonej w nich narracji trudno traktować jako kontrowersyjny. Podkreślić natomiast wypada istotną rolę poznania tykocińskiego zamku w szerzej zakrojonych studiach nad budownictwem przełomie wieków średnich i czasów nowożytnych.

Dotyczące ich uwagi odnoszą się przede wszystkim do spraw drugorzędnych, a wręcz porządkowych. Jednak zanim do nich przejdę chciałbym zauważyć, iż Autor rozprawy w trakcie jej przygotowywania niekiedy chyba zbyt ufał swojej pamięci, jak np. wtedy, gdy podając informację, iż przekaz Aleksandra Gwagnina odnoszący się do umocnień Braclawia pochodzi z 1582 r. (s. 238), powołuje się na pracę Jana Leszka Adamczyka. Ten zaś wskazuje jako swej wiedzy tą samą osobę co Doktorant, podaje jedynie, że przekaz ten odnosi do drugiej połowie XVI w. Co więcej Doktorant powinien sam zauważyć, że podany przez niego rok jest błędny, bowiem w innym miejscu swej pracy (s. 281) wspomina, iż *Sarmatiae Europae Descriptio* ukazała drukiem w już 1578 r. Natomiast wspomniane drobne uwagi to przede wszystkim odesłania w przypisach do nieuwzględnionych w „Bibliografii”: stron internetowych (s. 155, przypis 437; s. 304, podpis ryc. IV,5,25; s. 419, podpis ryc. IV,5,56); planu Tykocina oraz arkusza nr 80 (?) „*Krises Karte der Provinz Neu-Ostpreussen...*” znajdujących się w zbiorach Staatsbibliothek zu Berlin (s. 290, podpis ryc. IV,5,1 oraz ryc. IV,5,2); rękopisu z Biblioteki Jagiellońskiej (s. 344, przyp. 193); opracowania (?) „*Kamińska 1928*” (s. 100, przypis 178).

Ostatni, „VI”, rozdział (s. 358-381) mający być ogólną charakterystyką warunków życia na zamku tykocińskim rozczarowuje, jest raczej prostym zestawieniem jednostkowych obserwacji poczynionych w trakcie badań, a odnoszących się do zapowiedzianej tytułem

problematyki. Z kolei „Podsumowanie” (s. 382-386), mimo, że jest bardziej podsumowaniem treści rozdziałów analitycznych niż próbą dokonania szerzej zakrojonej syntezy, dość zgrabnie zamyka narrację rozprawy. Nieźle opracowana jest również „Bibliografia” (s. 387-427) podzielona na: zestawienia źródeł archiwalnych (4 pozycje), źródeł drukowanych (41 pozycji) i wszelkich opracowań tak ogłoszonych drukiem, jak i niepublikowanych (odpowiednio 586 i 9 nie zawsze zresztą przywoływanych w przypisach pozycji). Myślę, że w przypadku partii gromadzącej opracowania jest ona w zasadzie kompletna, co więcej „zubożyłbym” ją o dzieła: Łukasza Górnickiego, Szymona Starowolskiego i Józefa Naronowicza-Narońskiego, które bez wątpienia winny znaleźć się wśród „źródeł drukowanych”. Poprawiłbym też cytacje sporządzonej przez Jacka Laberscheka słownikowej noty Łobzowa, ta bowiem zamieszczona jest nie w nieistniejącym „Słowniku geograficzno-historyczny ziemi krakowskiej w średniowieczu”, a w „Słowniku historyczno-geograficznym województwa krakowskiego w średniowieczu”; dalej zaś zmienił zapis tytułu powstałej w 2015 roku pracy „Tykocin – zamek nad Narwią ...” na zgodny z tym jaki znajduje się na jej stronie tytułowej oraz uporządkował – również w przypisach – oznakowania wydanych w tym samym roku prac przez Agnieszkę Januszek i Elżbietę Żyłko. Wreszcie wyjaśniłbym, wspomniane wyżej, sprawy występowania w przypisach i podpisach rycin przywołania nieuwzględnionych w „Bibliografii”: rękopisu o sygn. 6247 przechowywanego w Bibliotece Jagiellońskiej, planu Tykocina oraz arkusza nr 80 (?) „Kriges Karte der Provinz Neu-Ostpreussen...” znajdujących się w zbiorach Staatsbibliothek zu Berlin (sygn. odpowiednio Kart. X 49993 oraz Kart. Q 17030), opracowania (?) określonego jako „Kamińska 1928” oraz pięciu stron internetowych.

Pracę kończy „Spis rycin” (s. 428-438) opracowany w nie budzący większych kontrowersji sposób.

Sumaryczna ocena ocenianego studium nie jest trudna, gdyż moim zdaniem stanowi ono autentyczne osiągnięcie badawcze, dobrze zaplanowane i wykonane, a przede wszystkim będące istotnym krokiem w poznaniu nie tylko dziejów zamku tykocińskiego, ale i całego tamtejszego ośrodka osadniczego. Co więcej w znaczący sposób uzupełnia ono naszą wiedzę o Zygmuncie Augustynie, nie tylko zresztą w zakresie mecenatu królewskiego przełomu wieków średnich i czasów nowożytnych. Uważam również, że praca Pana magistra Wojciecha Bisa mimo pewnych słabości spełnia wymogi stawiane rozprawom doktorskim, określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. - Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz. U. z 2022 r. poz. 574, z późn. zm.). Wnoszę też o dopuszczenie jej Autora do dalszych etapów przewodu.

